

USA wygrażają światu za chęć opodatkowania gigantów z USA

20 czerwca 2020

Administracja prezydenta Donalda Trumpa zaciekle broni Facebooka, Amazona, Google'a, Netflixu i innych koncernów, bojkotując prace nad wypracowaniem międzynarodowego porozumienia, zgodnie z którym firmy te płaciłyby podatki tam, gdzie osiągają swoje zyski.

Na celowniku znalazły się państwa, które wprowadziły bądź planują wprowadzić podatek cyfrowy – Wielką Brytania, Brazylia, Austria, Czechy, Włochy, Hiszpania, Turcja, Indie, Indonezja oraz oddzielnie Unia Europejska. Stany Zjednoczone grożą im sankcjami. Administracja Trumpa w środę 17 czerwca nagle wycofała się z międzynarodowych negocjacji na temat uregulowania zasad opodatkowania korporacji międzynarodowych, a w szczególności gigantów technologicznych.

„Financial Times” dotarł do listu sekretarza skarbu USA Steve’a Mnuchina wysłanego do ministrów finansów Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i Hiszpanii, w którym zagroził tym państwom odwetem, jeśli zdecydują się opodatkować amerykańskie giganty. Mowa o sankcjach gospodarczych. Europejscy sojusznicy USA są zniesmaczeni taką reakcją. „Byliśmy o krok od porozumienia w sprawie wprowadzenia podatku cyfrowego wobec gigantów, którzy ogromnie skorzystali na kryzysie wywołanym koronawirusem” – stwierdził Bruno Le Maire, francuski minister finansów.

„New York Times” w międzyczasie informował, że „kilka krajów europejskich, z Francją na czele, wprowadziło podatki od usług cyfrowych, którymi zostaną dotknięte amerykańskie firmy internetowe”. Z kolei inne państwa, takie jak Włochy, Hiszpania, Austria i Wielka Brytania, planują wprowadzić taki podatek, niezależnie od tego, czy firma, której będzie on

dotyczył, jest fizycznie obecne na terenie danego kraju (tj. czy ma w nim swoje przedstawicielstwo).

Francja zawiesiła na czas rozmów obowiązek płacenia podatku cyfrowego, ale już w odwecie zapowiada, że go odwiesi. Obecna stawka podatkowa na usługi cyfrowe wynosi we Francji 3 proc. Francuski minister finansów nazwał stanowisko USA „prowokacją wobec tych wszystkich, którzy negocjowali w dobrej wierze”, a w szczególności „prowokacją wobec sojuszników USA”.

Maria Jesus Montero, rzeczniczka rządu hiszpańskiego, powiedziała w czwartek 18 czerwca, że „ani Hiszpania, ani Francja, ani Włochy, ani Wielka Brytania (...) nie zaakceptują gróźb ze strony innego kraju”. „Nie ustanawiamy przepisów mających na celu zaszkodzenie interesom innych krajów. (...) Ustanawiamy przepisy, które sprawiają, że nasz system podatkowy będzie uporządkowany, sprawiedliwy i dostosowany do bieżących okoliczności” – dodała.

Do opodatkowania cyfrowych gigantów namawia sam Joseph Stiglitz, laureat nagrody Nobla, ekonomista i profesor na Uniwersytecie Columbia. Jego zdaniem pandemia COVID-19 jeszcze bardziej uwypukliła niesprawiedliwość w międzynarodowym systemie podatkowym, pozwalając cyfrowym gigantom stać się głównymi beneficjentami pandemii, a jednocześnie unikać im płacenia podatków. Stiglitz opowiada się za wypracowaniem globalnego systemu podatkowego, który pozwoliłby na sprawiedliwe opodatkowanie takich gigantów. Rozwiązaniem przejściowym byłoby płacenie podatków proporcjonalnie do zysków, jakie osiągnął gigant dzięki mieszkańcom danego kraju.

Gdy państwa europejskie negocjują wprowadzenie podatku cyfrowego i ich przywódcy deklarują, że nie ugną się przed amerykańskim szantażem, Polska reprezentowana przez rząd PiS siedzi cichutko jak mysz pod miotłą. IV RP rezygnuje z jakichkolwiek planów opodatkowania gigantów po jednym telefonie z amerykańskiej ambasady i przepłaca za wadliwe samoloty F-35. Za to specyficzne „wstawanie z kolan” zapłaci

polskie społeczeństwo – pracownicy, osoby zatrudnione na „śmieciówkach”, bezrobotni.

Autorstwo: BS

Źródło: Strajk.eu